

KS. JOACHIM PIECUCH

ROZUM I JEGO KRYTYKA

I. Rozum w niełasce – II. Ogólna charakterystyka rozumu – III. Klasyczne krytyki rozumu obiektywnego – IV. Współczesne krytyki rozumu – V. Pluralizacja rozumu – VI. Próby powiązania wielu racjonalności i jednego rozumu – VII. Uwagi końcowe

We współczesnej dyskusji filozoficznej centralną rolę zdaje się odgrywać pojęcie racjonalności. Toczą się spory i dyskusje nad racjonalnością stylów myślenia¹ Historia samego pojęcia racjonalności nie jest zbyt długa. Weszła do słowników filozoficznych dopiero w XX wieku, a w jego drugiej połowie święci tryumfy, koncentrując na sobie myśl filozoficzną i w znacznej mierze myśl antropologiczną oraz socjologiczną, budząc przy tym niemałe spory nie pozbawione emocji. Kategoria racjonalności zadomowiła się na dobre niemal we wszystkich dziedzinach wiedzy, począwszy od teorii ludzkich działań i zachowań, poprzez nauki szczegółowe, w których pyta się o racjonalność zastosowanych procedur badawczych, aż po teologię. Pojęciu racjonalności brakuje jednak jednoznaczności. Najczęściej pojęcie to utożsamia się z racjonalizmem, kiedy rozumowi przyznaje się wyłączne lub uprzywilejowane prawo w dochodzeniu do prawdy. Pojęcie racjonalności nawiązuje do *ratio*, do rozumu. Ale czy są to pojęcia tożsame? Jeśli nie, to jak do siebie się odnoszą i jaka droga prowadzi od rozumu do racjonalności? Jakie przemiany dokonały się w pojęciu rozumu, które doprowadziły do pluralistycznych określeń racjonalności? Jaka rolę w pojęciu rozumu odgrywa jego krytyka i w imię czego jest podnoszona? Są to zagadnienia, które domagają się pewnych rozjaśnień.

I. Rozum w niełasce

Rozum jest podstawowym tematem zachodnio-europejskiej myśli filozoficznej² Towarzyszył tej myśli od samego jej początku. W ciągu dziejów

¹ Por. E. MOKRZYCKI (red.), *Racjonalność i styl myślenia*, Warszawa 1992.

² J. HABERMAS, *Theorie des kommunikativen Handelns. Handlungsrationality und gesellschaftliche Rationalisierung*, t. I, Frankfurt am M. 1995, s. 15.

ulegał jednak przemianom³ Charakterystyczną cechą tych przemian jest rozwój idący w kierunku coraz większego krytycyzmu oraz postępująca degradacja wartości rozumu. Rozum stał się dzisiaj wartością problematyczną. Przypisuje się mu tendencje destrukcyjne i represyjne. Działania destrukcyjne obserwuje się w odniesieniu do przyrody, natomiast represyjne względem indywiduum ludzkiego. W pierwszym przypadku oskarża się rozum o degradację środowiska naturalnego, co znalazło swój wyraz we współczesnej technice, w drugim o pogwałcenie indywidualnego charakteru człowieka poprzez poddanie go ogólnym prawom. To, co indywidualne i jednostkowe zredukowane zostaje do przypadku ogólnych określeń rozumu. Rozum okazuje się być egalitarny, eliminujący wszelką jednostkowość. Twierdzi się, że rozum nosi w sobie cechy eurocentryczne, konstytutywne, bezwzględnie wszystko sobie podporządkowujące. Jest ślepy na wszelką inność⁴ Z działalnością rozumu wiąże się przejście od jakościowego do ilościowego ujęcia świata. Dopiero to, co ujęte liczbowo, poddaje się uniformacji⁵ Rozum, w którym Oświecenie widziało główną siłę postępu ludzkiego, ukazał swoją drugą stronę, a jest nią autodestrukcja⁶

Pośród uniformizujących i zniewalających tendencji rozumu obserwujemy równocześnie trend przeciwny wszelkiemu ujednocinaniu. Polega on na subiektywizacji i indywidualizacji życia. W tych przypadkach rozum pojmowany jest jako wielkość subiektywna. Formulowane są różnorakie formy racjonalności. Pojęcie rozumu obiektywnego ulega rozpadowi. Nie jedność, lecz różnorodność określa naszą rzeczywistość. W pluralistyczno-subiektywistycznych koncepcjach rozumu odrzuca się rozum obiektywny z jego tendencją przemocy, a w jego miejsce powołuje się różnorakie racjonalności. Jedynie one mogą zagwarantować zgodność z ideą wolności i ją wyrażają. I tak w nowszych debatach filozoficznych posługujemy się różnymi pojęciami rozumu i różnorakimi koncepcjami racjonalności. Mówimy o rozumie teoretycznym i praktycznym. Nie brakuje odwołań do rozumu politycznego, etycznego czy moralnego. Istotnym fenomenem nowoczesności jest prymat rozumu instrumentalnego⁷ Jest to ten „rodzaj racjonalności, którym posługujemy się, aby wyliczyć najbardziej ekonomiczny sposób wykorzystania środków prowadzących do danego celu. Maksymalna efektywność, najlepsza relacja nakładów do zysków - oto kryterium sukcesu takiego rozumowania”⁸

³ H.M. BAUMGARTNER, *Przemiany pojęcia rozumu w dziejach myślenia europejskiego*, tłum. Z. ZWOLIŃSKI, „Edukacja Filozoficzna” 16(1993), s. 21-42.

⁴ W. WELSCH, *Vernunft. Die zeitgenössische Vernunftkritik und das Konzept der transversalen Vernunft*, Frankfurt am M. 1996, s. 30.

⁵ Por. M. HORKHEIMER, T.W. ADORNO, *Dialektyka Oświecenia. Fragmenty filozoficzne*, tłum. M. ŁUKASIEWICZ, Warszawa 1994, s. 23.

⁶ *Tamże*, s. 4.

⁷ C. TAYLOR, *Etyka autentyczności*, tłum. A. PAWELEC, Kraków 1996, s. 11-15.

⁸ *Tamże*, s. 11.

Racjonalizm naszej kultury znalazł się w kryzysie. Czy grozi nam bezwzględna dominacja instrumentalnego pojęcia racjonalności? Czy broniąc się przed tendencjami uniformizującymi rozum, należy go zupełnie odrzucić, jak to obserwujemy w New Age czy ezoteryce? Czy pozostaje przed nami jedynie sceptycyzm odnośnie możliwości rozumu? Jaka koncepcja rozumu może się okazać dzisiaj nośna, znajdująca ogólną akceptację? To problemy, które poruszają współczesne debaty filozoficzne. Niniejszy artykuł stara się je przybliżyć. Jak się zatem ma sprawa z rozumem i jego krytyką?

II. Ogólna charakterystyka rozumu

U początków myślenia zachodniego, w Grecji, przez rozum pojmowano sposoby ujmowania rzeczywistości. Myślenie, polegające na posługiwaniu się rozumem, miało się odbywać na wzór spostrzegania zmysłowego. Tak, jak zmysły postrzegają rzeczywistość fizyczną, tak rozum ujmuje rzeczywistość duchową. Tutaj należy szukać źródeł noetycznej i intuicyjnej koncepcji rozumu. Rozum jest władzą, przy pomocy której dostrzegamy porządek świata. Pojęć rozumem znaczy również „podać rację” lub „wyjaśnić” celem dotarcia do słusznej wizji świata⁹

Rozum wiąże się z ludzkim poznaniem. W starożytności i średniowieczu przedmiot poznawany określał charakter ludzkiego poznania. To nie myśl określała, co ma być poznawczo ujęte, lecz odwrotnie, tylko to, co może być poznane, określa myślenie. Od KANTA i jego przewrotu kopernikańskiego przyjmuje się w filozofii transcendentalnej, że przedmiot stosuje się do poznania. W starożytności rozum subiektywny mierzy się rozumem obiektywnym, tym, co obiektywno-rozumowe. Podlegać rozumowi, to być rządzonym wizją ładu i harmonii świata. Rozum obiektywny otrzymywał w Grecji różnorakie miana. HERAKLIT mówił o *logosie*, który rządzi zarówno wszechświatem, jak i człowiekiem. ANAKSAGORAS rozwinął teorię ducha *nous* wprawiającego w ruch cały świat. Do myśli HERAKLITA i ANAKSAGORASA nawiązali stoicy, tworząc teorię prawa natury jako wewnętrznej kosmicznej siły. W okresie późnego antyku stoicyzm był najpopularniejszą filozofią. Nauka o *logosie* wywarła wpływ na myśl chrześcijańską. W chrześcijaństwie za sprawą Ewangelii św. Jana *Logos* pojmowany jest jako Myśl Boga. Kiedy chrześcijański Wschód znalazł się pod wpływem neoplatonizmu, stoicyzm znalazł podatny grunt na Zachodzie, stał się przewodnią filozofią tradycji rzymskiej. Znalazło to swój wyraz w jurydycznym nastawieniu. Pojawiają się pojęcia *lex aeterna*, *lex naturalis* itd.

Rozum obiektywny zajął centralne miejsce w tradycji myśli metafizycznej. Podwaliny pod takie pojmowanie metafizyki położyli PLATON i ARY-

⁹ PLATON, *Państwo*, tłum. W. WITWICKI, Warszawa 1991, Księga VII, 534 b.

STOTELES. Metafizyka rozwijana w czasach nowożytnych od DESCARTES'A przez SPINOZĘ, LEIBNIZA aż po WOLFFA nosi cechy metafizyki racjonalistycznej. W „racjonalistycznej” metafizyce czynnik obiektywny w rozumie subiektywnym stanowią idee wrodzone. Istotną rolę odgrywa obiektywny rozum w myśli idealistów niemieckich: FICHTEGO, SCHELLINGA, a przede wszystkim HEGLA.

III. Klasyczne krytyki rozumu obiektywnego

Pojęcie rozumu jest nierozzerwalnie związane z pojęciem krytyki. Zmiany, które dokonują się w dziejach rozumu, mają swoje źródło w krytyce tego pojęcia. Krytyka od samego początku towarzyszy rozumowi i stanowi jego istotny element. Rozum i krytyka należą integralnie do siebie i nie można zrozumieć jednego bez drugiego. Rozum tylko wówczas jest rozumem, kiedy jest krytyczny. Funkcja rozumu z natury jest krytyczna. Jest to podstawowe przekonanie KANTA, które znalazło wyraz w jego krytykach rozumu teoretycznego, praktycznego i refleksyjnego. Krytyka rozumu dokonuje się w imię rozumu. Możemy tu mówić o performatywnej sprzeczności.

Filozoficznej koncepcji rozumu towarzyszyła od samego początku jego krytyka. Każda nowa koncepcja filozoficzna jest równocześnie krytyką poprzedniej koncepcji i zawartego w niej pojęcia rozumności. Historycznie, uciekając się do pewnych uproszczeń, można wyróżnić trzy zasadnicze typy krytyki rozumu: platońską, kantowską i romantyczną¹⁰

PLATON dał wyraz przekonaniu, że człowiek nawet jeśli posługuje się rozumem, nie zna wpiętej jego treści. Przed rozumem stoi zadanie, aby drogą anamnezy i majeutyki odkrywać, na czym polega rzeczywistość rozumu. Rozwój rozumu dokonuje się w wymiarze teoretycznym i praktycznym. Celem bowiem jego wysiłków jest przemiana duszy i egzystencji¹¹. Dobre życie to takie, które podlega rozumowi. Pierwotne przekonania rozumu oparte na *aisthesis*, zmysłowym postrzeganiu i prowadzące do *doxa*, poznania o charakterze mniemania, zostają przez sam rozum poddane krytyce. Odkrycie świata idei, czyli dojście do *episteme* i porzucenie *doxa*, jest równoznaczne z przyrostem rozumu. Rozum, *nous*, domaga się ustawicznie kształcenia. Dokonuje się ono na drodze dialogicznej, czego przykładem są „Dialogi”, w których SOKRATES prowadzi dyskusje z napotkanymi rozmówcami. Mamy więc od samego początku do czynienia z formą rozumu dialogicznego. Rozum rozwija się w dialogu, odkrywa swoje możliwości i dochodzi do siebie.

¹⁰ W. WELSCH, *dz. cyt.*, s. 32.

¹¹ PLATON, *Państwo*, Księga VII, 518 c 8, 521 c 6.

Podstawą prowadzenia dialogu są zastane poglądy istniejących doktryn filozoficznych, które zostają poddane krytyce. Głoszone poglądy filozoficzne przyczyniały się zwykle do rozwoju krytycznego charakteru rozumu, ale nieraz doprowadzały one również do jego regresu¹². Sofiści sprowadzili, zdaniem PLATONA, rozum na bezdroża. Stąd krytyka rozumu u PLATONA jest zarazem jego obroną przed sofistyczną koncepcją rozumu, który spełniałby jedynie funkcje argumentatywne. Rozum pojęty jest tutaj jedynie funkcjonalnie. Platońska krytyka rozumu ma zapobiegać takim formom jego fałszywej wykładni. Trafność wizji rzeczywistości stanowi kryterium prawdziwej wykładni rozumu. „Nie można zarazem podlegać władzy rozumu i mieć *błędną* lub niesłuszną wizję porządku rzeczywistości”¹³. Wedle PLATONA krytyczna droga do świadomości rozumu, do pojęcia rozumu przez siebie samego, prowadzi przez ujęcie naturalnego porządku świata. Dokonuje on w ten sposób samopotwierdzenia siebie i wykazuje swoją hegemonię¹⁴.

ARYSTOTELES wprawdzie odrzucił świat idei, ale zasadniczo zachował platońską koncepcję rozumu, jako rzeczywistości odniesionej do porządku świata. ARYSTOTELES w rozumie dopatruje się elementu Boskiego, „iskry Boga”¹⁵

Zmianę w ujmowaniu rozumu przynosi nowożytność. Kiedy w starożytności i przez całe średniowiecze hegemonia rozumu odniesiona była jeszcze do porządku zewnętrznego, to począwszy od DESCARTES’A przenosi się ona bez reszty do wnętrza rozumu. Wedle KARTEZJUSZA nie istnieje taki zewnętrzny porządek świata, który dałby rozumowi pewność poznania. U PLATONA rozum dostosowując się do obiektywnego ładu idei, dochodził do odkrycia siebie. U DESCARTES’A rozum skazany jest na siebie samego. Tylko w sobie może znaleźć pewność i oczywistość. Również idee rozum nie znajduje poza sobą, lecz w sobie jako różnorakie przedstawienia. Krytyczna funkcja rozumu polega na dostrzeżeniu przez niego niemożności zbudowania wiedzy pewnej w oparciu o świat zewnętrzny i na uporządkowaniu znajdujących się w nim przedstawień. Porządek przedstawień musi być tak zbudowany, by rodził pewność, co zagwarantować może analityczna metoda. Polega ona na dzieleniu „zagadnień na tyle cząstek, na ile by się dało i na ile byłoby potrzeba dla najlepszego ich rozwiązania”¹⁶ Następne правило krytycznego myślenia powiada, byśmy na-

¹² Por. W. WELSCH, *dz. cyt.*, s. 33.

¹³ C. TAYLOR, *Humanizm i nowoczesna tożsamość*, w: *Człowiek w nauce współczesnej. Rozmowy w Castelgandolfo 1983*, red. K. MICHALSKI, Paris 1988, s. 157.

¹⁴ *Tamże*, s. 156.

¹⁵ ARYSTOTELES, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. GROMSKA, Warszawa 1956, Księga X, 7, 1177: „(...) w jakiej zaś mierze pierwiastek ten różni się od naszej złożonej natury, w takiej też różni się czynność, w której on się isci, (...). Jeśli więc rozum jest czymś boskim w stosunku do człowieka, to i życie zgodne z nim jest boskie w porównaniu z życiem człowieka”.

¹⁶ R. DESCARTES, *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy o naukach*, tłum. W. WOJCIECHOWSKA, Warszawa 1970, s. 22.

szym prostym myślom nadali porządek, poczynając od przedmiotów najprostszych i najdostępniejszych do bardziej skomplikowanych¹⁷ Porządek przedstawień wynika zatem z krytycznej aktywności rozumu, a miarą krytycyzmu jest pewność i oczywistość. Wszystko to dzieje się wewnątrz rozumu. Rzeczywistość zostaje konstruowana poprzez rozum. W ten sposób DESCARTES odżegnał się od teorii ontycznego logosu i przyczynił się do pogłębienia hegemonii rozumu.

KANT uprawia filozofię pod znakiem krytyki rozumu. W „Krytyce czystego rozumu” stawia sobie za zadanie rozdzielenie uzasadnionych roszczeń od nieuzasadnionych, które są podnoszone pod adresem rozumu. KANT pyta o możliwości i granice ludzkiego rozumu. Granice te rozdzielają trzy rozумы: teoretyczny, praktyczny i refleksyjny. Każdemu rodzajowi rozumu przysługuje kompetencja na swoim terenie. Przechodzenie z jednego obszaru rozumowego w drugi jest czynnością niepoprawną i niekrytyczną. Krytyczne posługiwanie się rozumem, polega na tym, by znał on swoje granice¹⁸

Wedle KANTA intelekt jest władzą sądzenia zgodnego z formami zmysłowymi (przestrzeń i czas) oraz formami myślenia (kategorie). Jest to władza operacyjna. Rozum eksplikowany według zasad logicznego wnioskowania jest również interpretowany operacyjnie¹⁹ Obu władzom przysługują zatem zdolności operacyjne, lecz wedle innych sposobów. Intelekt odnosi się do świata zmysłów i dokonuje operacji zgodnie z regułami form, tworząc w ten sposób pojęcia i sądy. Natomiast rozum dokonuje operacji na intelekcie, czyli operuje sądami. Jest to sądzenie wtórne, sądzenie o sądach i ich związkach, czyli wnioskowanie²⁰ W tak pojętej koncepcji rozumu odnosi się on zwrotnie do intelektu i jego operacji²¹. Na tym polega jego krytyczna funkcja. Rozum i intelekt nie są więc dwoma zupełnie różnymi władzami, lecz jednym i tym samym myśleniem. Raz to myślenie odnosi się do świata, innym razem do siebie samego. W tym drugim przypadku pełniąc funkcje krytyczne, czyli krytykując intelekt w jego możliwościach i granicach, uprawia samokrytykę. Rozum krytykujący i krytykowany jest jednym i tym samym rozumem. To stanowi o rozumności rozumu. Rozum sam siebie musi czynić przedmiotem myślenia i krytyki. W samym czystym rozumie leży bowiem tendencja do przekraczania granic i jest w nim zawarty „cały system złudzeń i mamideł”²²

Krytyczna funkcja rozumu względem siebie samego polega na ustawicznym czuwaniu celem zachowania wyznaczonych sobie granic, przeciwstawia

¹⁷ *Tamże*.

¹⁸ I. KANT, *Krytyka czystego rozumu*, tłum. R. INGARDEN, Warszawa 1957, A 727.

¹⁹ H. SCHNÄDELBACH, *Rozum*, tłum. K. Krzemieniowa, w: *Filozofia. Podstawowe pytania*, red. E. MARTENS, H. SCHNÄDELBACH, Warszawa 1995, s 112.

²⁰ *Tamże*.

²¹ *Tamże*, s. 113.

²² I. KANT, *dz. cyt.*, A 711.

się w ten sposób wszelkiemu własnemu zaślepieniu i oglupieniu, chroni samego siebie przed samoznoseniem. KANT powiada wręcz, że „cała filozofia czystego rozumu ma również do czynienia jedynie z negatywnym pożytkiem”²³ I dalej: „Największa a może i jedyna korzyść ze wszelkiej filozofii czystego rozumu jest przeto z pewnością jedynie negatywna, ponieważ służy mianowicie nie jako *organon* do rozszerzenia, lecz jako dyscyplina do określania granic, a zamiast odkrywać prawdę, ma tylko tę cichą zasługę, że zapobiega błędom”²⁴ Rozum nigdy nie może zrezygnować ze swego krytycznego momentu niepokoju, nie może popaść w dogmatyczną drzemkę. Nie może zatem osiągnąć nigdy momentu dopełnienia, lecz pozostaje w sytuacji ustawicznego sprawdzania siebie, pojęć i sądów, które tworzy.

Ogólnie mówiąc, krytyka rozumu typu kantowskiego kieruje się nie tyle na zewnątrz, ile do wewnątrz. Jej tematem jest konstytucja samego rozumu i wewnętrzne niebezpieczeństwa, które w sobie zawiera oraz nieporozumienia, które sama z siebie rodzi. Tak pojęta krytyka rozumu jest wcześniejsza od jakiegokolwiek teorii krytycznej.

Krytyka rozumu w romantyzmie, podobnie jak u KANTA, za swój przedmiot obiera sam rozum. Ale kiedy u filozofa z Królewca krytyka rozumu dokonywała się w imię samego rozumu, u myślicieli romantycznych podnoszona jest w imię innych instancji. Rozum nie zostaje w całości odrzucony, lecz odmawia się mu praw i kompetencji w rozstrzyganiu fundamentalnych problemów ludzkich²⁵ Zarzuca się mu, że ze swej istoty nie jest zdolny ująć całości życia. Podkreślona zostaje funkcja analityczna rozumu. Rozum, by cokolwiek zbadać, wprawdzie rozkłada to i rozczłonkuje na elementy prostsze. Tym samym uchyla się przed jego możliwościami całościowe ujęcie świata, bycia i egzystencji. Z tej racji prymat w poznaniu rzeczywistości przypisuje się takim instancjom, jak: uczucie, wiara, intuicja, kosmiczne objawienie²⁶ Tylko im udaje się dotrzeć do istoty rzeczy i podać syntetyczne ujęcie świata. Rozum jest obecny również w poznaniu, ale przysługuje mu drugorzędna rola. Romantyczna krytyka rozumu zmierza do odebrania rozumowi posiadanego dotychczas znaczenia.

Depotencja rozumu znajduje swoich kontynuatorów wśród takich myślicieli, jak SCHOPENHAUER i NIETZSCHE. SCHOPENHAUER podejmuje krytykę rozumu w imię woli. U podstaw wszystkiego leży wola. Nie rozum, lecz ona rządzi rzeczywistością. Poza wolą i wyobrażeniem nic nie jest nam znane, a

²³ *Tamże*.

²⁴ *Tamże*, A 795.

²⁵ Por. W. WELSCH, *dz. cyt.*, s. 35.

²⁶ Por. A.W. SCHLEGEL, *Vorlesungen über dramatische Kunst und Literatur*, cz. II, w: *Kritische Schriften und Briefe*, t. VI, red. E. LOHNER, Stuttgart 1967, s. 112. Cyt. za: W. WELSCH, *dz. cyt.*, s. 35.

tym bardziej dane do pomyślenia²⁷ Refleksja rozumu i cała dotychczasowa metafizyka jest źródłem iluzji. Myśl tę podejmuje i radykalizuje NIETZSCHE. U niego cała filozofia rozumu zostaje zdemaskowana jako samozłudzenie człowieka. Rozum bowiem obiecuje nam poznanie prawdy, a tymczasem prawdziwe miano prawdy to życie i władza²⁸

IV. Współczesne krytyki rozumu

Współczesna krytyka rozumu podejmowana jest w obliczu oceny współczesnego świata, na którym racjonalne myślenie wywarło swe piętno. Jest tych krytyk wiele. Każdy ze współczesnych filozofów, szczególnie filozofowie zaliczani do grupy myślicieli postmoderny, podejmowali krytykę rozumu i przedstawiał jego własną koncepcję. W naszym omówieniu ograniczymy się do dwóch podstawowych krytyk: zawartej w myśli HEIDEGGERA i w „Dialektyce Oświecenia” M. HORKHEIMERA i T. W. ADORNO.

HEIDEGGER stwierdza, że cała zachodnia filozofia i w jej ramach powstała metafizyka jest w swoim jądrze myśleniem rozumowym. Rozumowi przyznaje prymat²⁹ „Rozum jest miarą tego, co jest, co może i co powinno być”³⁰ HEIDEGGER próbuje jednak wyjść poza tradycyjne pojętą koncepcję rozumu. Jego zdaniem rozum realizuje się w myśleniu filozoficznym, które jest „myśleniem rachującym” i „przedstawiającym”³¹ Należy natomiast osiągnąć poziom „myślenia rozważającego”³².

HEIDEGGER poddaje fundamentalnej krytyce rozum uzasadniający³³ W dziele „Satz vom Grund” z 1955 roku przedstawia, jak w rozumieniu nowożytnym toruje sobie drogę myślenie rachujące i uzasadniające. W nowożytności zasada racji dostatecznej została sformułowana przez LEIBNIZA, ale swoim początkiem sięga PLATONA. Rozum jest jedyną miarodajną władzą, posiadającą zdolność wystarczającego uzasadnienia bytu³⁴ HEIDEGGER twierdzi, że w zasadzie tej zawiera się roszczenie określania, czym jest bycie bytu³⁵ Uzasad-

²⁷ A. SCHOPENHAUER, *Die Wille als Welt und Vorstellung*, t. I, red. W. Frhr. v. LÖHNEYSSEN, Frankfurt am M. 1986, s. 164.

²⁸ F. NIETZSCHE, *Die fröhliche Wissenschaft*, w: *Sämtliche Werke. Kritische Studienausgabe in 15 Bänden*, t. III, red. G. COLLI, M. MONTINARI, Berlin/New York 1980, s. 385.

²⁹ M. HEIDEGGER, *Nietzsche*, t. I, Pfullingen 1961, s. 530.

³⁰ *Tamże*, s. 532.

³¹ M. HEIDEGGER, *Czym jest metafizyka? Wprowadzenie*, tłum. K. WOLICKI w: tenże, *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, Warszawa 1977, s. 58-75.

³² M. HEIDEGGER, *Der Satz vom Grund*, Pfullingen 1957, s. 199.

³³ M. HEIDEGGER, *Das Ende der Philosophie und die Aufgabe des Denkens* w: tenże, *Zur Sache des Denkens*, Tübingen 1969, s. 61-80.

³⁴ *Tamże*, s. 127.

³⁵ *Tamże*, s. 196.

niający rozum jest rozumem rachującym³⁶ Współczesną konsekwencją tak pojętej racjonalności jest technika. Jest ona ostatnim wykwitem metafizycznego rozumu. Żyjemy w epoce techniki. Stała się ona naszym losem. Istotnym rysem określającym technikę jest *zestaw (Gestell)*. Technika „zestawia przed sobą byt, aby rachujący człowiek mógł mieć pewność bytu”³⁷ Racjonalność współczesnego technicznego rozumu polega na tym, by byt poddać pod panowanie zasady racji dostatecznej i dyktatowi *zestawu*, czyli absolutnej rozporządzalności bytu. Racjonalność techniczna determinuje człowieka i przyrodę. Rachująco-techniczny charakter rozumu sprawia, że pojmowanie bytu ulega przemianie. Poznawany jest on o tyle, o ile staje się przedmiotem rachującej manipulacji. Takiemu rozumieniu bytu podporządkowany jest również człowiek, który zostaje zredukowany do „rachującej żywej istoty”³⁸ W rezultacie HEIDEGGER demaskuje rozum i myślenie metafizyczne jako formy panowania.

Na antypodach Heideggerowskiego myślenia znajduje się teoria krytyczna. Mimo wielu krytyk Heideggerowskiego myślenia podejmowanych przez przedstawicieli Szkoły Frankfurckiej, w punkcie krytyki rozumu okazuje się ona jego „przemilczanym partnerem”³⁹. Na tę zgodność mimo „odmowy komunikacji” wskazał Hermann MÖRCHEN⁴⁰

Krytyka rozumu podjęta przez czołowych przedstawicieli teorii krytycznej Maxa HORKHEIMERA i Theodora W. ADORNO w „Dialektyce Oświecenia” ukazuje rozum, jak ze swej oświeceniowej funkcji emancypacji człowieka przechodzi w formę ucisku. „Dialektyka Oświecenia” jest podstawowym dziełem współczesnej krytyki rozumu. Została napisana w obliczu barbarzyństwa drugiej wojny światowej, ale również jako krytyka kultury przemysłowej i tendencji rozwojowych późnego kapitalizmu. Fenomeny te poddane są filozoficznym analizom. Analizy te mają charakter eseistyczny i szukają wspólnego wyjaśnienia dla omawianych zjawisk.

Źródło współczesnych nieszczęść i katastrof upatrywane jest w koncepcji zachodniego rozumu. Rozum stanowiący podstawę i istotę myślenia oświeceniowego ulega autodestrukcji⁴¹ W jego pojmowaniu występuje tendencja do tworzenia systemów. Te zaś zamiast uwalniać ludzi z wszelkich zniewoleń, poddają ich pod swoją przemoc. Sytuacja rozumu staje się absurdalna. Ludzie wprawdzie uwalniają się spod przemocy przyrody, ale równocześnie podpadają

³⁶ Dobrze oddaje tę zależność język niemiecki. Zarówno sformułowanie *Rechenschaft geben - usprawiedliwić, uzasadnić* i *Berechnung - obliczanie* posiadają ten sam źródłostw *Rechnen rachować, liczyć*.

³⁷ M. HEIDEGGER, *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, Warszawa 1977, s. 140.

³⁸ Tenze, *Der Satz von Grund*, s. 210.

³⁹ W. WELSCH, *dz. cyt.*, s. 141.

⁴⁰ H. MÖRCHEN, *Macht und Herrschaft im Denken von Heidegger und Adorno*, Stuttgart 1980; tenże, *Adorno und Heidegger Untersuchung einer philosophischen Kommunikationsverweigerung*, Stuttgart 1981.

⁴¹ M. HORKHEIMER, T.W. ADORNO, *dz. cyt.*, s. 11.

pod przemoc mocy wyzwalaającej. Jedna forma zniewolenia zastępuje drugą. Rozum racjonalnego społeczeństwa demaskuje siebie jako nieprzydatny⁴² Trzeba zatem poddać krytyce oświeceniową koncepcję rozumu, aby przygotować nowe „jego pozytywne pojęcie, wyrwać je z uwikłań w ślepią praktykę panowania”⁴³

Rozum daje człowiekowi pewne rozumienie świata. Zabiera mu przy tym lęk przed tym światem, czyniąc go obliczalnym. Dokonuje tego na drodze ustalania i odkrywania praw nim rządzących. W ten sposób to, co pojedyncze o tyle zostaje wyjaśnione, o ile zostało podporządkowane ogólnemu prawu. Na tym polega istota rozumu. Pojmowalność polega na homogenizacji rzeczywistości i jej obliczalności. Matematyka staje się wiedzą podstawową. Liczba stanowi „kanon oświecenia”⁴⁴ Podstawowa teza „Dialektyki Oświecenia” głosi, że fundamentalne braki i błędy rozumu leżą w powiązaniu rozumu z panowaniem oraz w jego tendencji uniformizacji.

Krytyka rozumu musi dotyczyć jego jądra. Nie wystarczą jakieś zewnętrzne przemiany. Racje, ze względu na które rozum błądzi po bezdrożach, leżą w samym rozumie. Rozum z natury swej wiąże się z panowaniem. Dopiero radykalna krytyka rozumu może go, zdaniem autorów „Dialektyki Oświecenia”, uleczyć z podstawowego błędu w nim tkwiącego. Przy czym nie chodzi tu tylko o rozum nowożytny, lecz o ogólnie pojęty rozum całej tradycji myślenia zachodniego. Już w greckiej myśli spotykamy się z oświeceniem jako próbą uwolnienia się od mitu na rzecz rozumowych analiz. Tutaj znajduje swoje źródło dynamika destrukcyjnej racjonalności. Dzisiaj doświadczamy tylko jej skutków, wyrządzających spustoszenia. Rozum nie działa bowiem peryferyjnie na rzeczywistość, lecz celowo zmierza do jej kształtowania i znajduje swój wyraz w technice. Wiedza staje się wiedzą rozporządzania światem w praktyce. „Technika jest istotą tej wiedzy”⁴⁵

Jak szukać dróg wyjścia z koncepcji rozumu panującego, uniformizującego i technicznego? Oto główne pytanie M. HORKHEIMERA i T. W. ADORNO. Punkt odniesienia dla krytyki rozumu znajdują oni w naturze. Chodzi tu o naturę szeroko rozumianą: zewnętrzną i wewnętrzną. Kiedy pierwsza – przyroda, podlega opanowaniu przez rozum, druga – ludzka natura staje się przedmiotem ucisku. Tymczasem powinna między nimi zapanować harmonia. Przewyciężenie fałszywej dysharmonii powinno się dokonać na drodze uznania naturalnych wzajemnych odniesień. I to jest zadaniem rozumu pragnącego wyjść poza dialektykę rozumu oświeceniowego. Wprawdzie nigdy nie będzie możliwe całkowite wyzwolenie się od momentu panowania rozumu, ale należy się starać o uwolnienie się od ślepego jej władztwa. Pozytywnych wskazówek, jak tego dokonać, daremnie szukać w „Dialektyce Oświecenia”.

⁴² *Tamże*, s. 55.

⁴³ *Tamże*, s. 15.

⁴⁴ *Tamże*, s. 23.

⁴⁵ *Tamże*, s. 20.

V. Pluralizacja rozumu

Kluczem do rozwiązania zdaje się być pluralizacja rozumu. Krytyka rozumu przeprowadzona przez Autorów „Dialektyki Oświecenia” o tyle jest prawdziwa, o ile odnosi się do zawężonego pojęcia rozumu. Przeciwno totalizującym i generalizującym koncepcjom rozumu wypowiedział się Jean-François LYOTARD. Nie ma jednego rozumu, lecz dany jest nam zawsze jako „rozum w liczbie mnogiej”⁴⁶ Pluralistyczne ujęcie rozumu nie jest czymś nowym. Już u ARYSTOTELESA znajdujemy rozróżnienie na *episteme*, *sophia*, *nous*, *techne* i *phronesis*⁴⁷ Jest to, historycznie rzecz ujmując, najstarsza teoria pluralistycznego rozumu. ARYSTOTELES określając człowieka jako *zoon logon echon*, używa szerokiego określenia *lógos*, pochodzącego od *legein*, co znaczy: powiedzieć, mówić. ARYSTOTELESOWI chodzi zatem o rozum ujęty łącznie z językiem, czyli rozum istotnie związany z faktem komunikacji. Definicja ARYSTOTELESA przełożona na język łaciński jako *animal rationale* utraciła owe szerokie pojmowanie rozumu. *Ratio* pochodzi od *reor*, *ratus sum* i oznacza tyle, co obliczać, mniemać i zdać sprawę, w sensie zdać z czegoś rachunek. Dalej w pojęciu *ratio* zawarte jest znaczenie podawania racji, czyli uzasadniania, przedstawiania dowodu. Taki przekład wyrazu *logos* zuboża jego pierwotne określenie. Teorie racjonalności odwołujące się jedynie do tak pojętego rozumu są zawężone.

Począwszy od PLATONA w filozofii obecne jest rozróżnienie na rozum i intelekt. Rozum jest, wedle niego, władzą umożliwiającą wgląd w idee i ich wzajemne relacje. Intelekt obejmuje zaś myślenie pojęciowe. Historia wzajemnej relacji rozumu i intelektu jest długa i zawiła. Istnieje tu pewien zamęt językowy. Dopiero w XIX wieku, za sprawą W. DILTHEY’A, mamy do czynienia z zasadniczym rozgraniczeniem między rozumem a intelektem. Za pomocą rozumu dokonuje się rozumienie rzeczywistości, co jest domeną nauk humanistycznych, zaś intelekt dokonuje wyjaśnień w obszarze nauk przyrodniczych.

Na klasycznej koncepcji rozumu piętno wycisnął TOMASZ z Akwinu. Przez rozum (*intellectus*) pojmuje on władzę poznawania naczelných zasad poznania bytu i jego działania⁴⁸. Jest to poznanie pośrednie, wychodzące od zmysłowości i dopiero na drodze rozumowania dochodzące do duchowego oglądu zasad bytu. Intelekt (*ratio*) jest władzą obejmującą abstrahowanie i tworzenie pojęć. TOMASZ z Akwinu nazywa ją władzą rozdzielającego i łączącego rozumu. Wychodzi ona bowiem od naczelných zasad poznawania i bytu i zagłębia się w świat zmysłów, aby tam uchwycić istotę analizowanego przedmiotu. Intelekt umożliwia wnio-

⁴⁶ Cyt. za: WELSCH, *dz. cyt.*, s. 43.

⁴⁷ ARYSTOTELES, *Etyka nikomachejska*, VI.

skowanie⁴⁹. Rozum zatem jest refleksją dochodzącą do tego, co nieuwarunkowane, natomiast intelektowi przypadają działania dyskursywne.

Rozróżnienie na rozum i intelekt odgrywa istotną rolę w krytycznych analizach KANTA. I tu podobnie rozum odnosi się do idei regulujących naszym poznaniem, a intelekt do poznania zmysłowego i pojęciowo-dyskursywnego. Dla określenia pluralności rozumu istotne jest u KANTA rozróżnienie na rozum czysty, czyli spekulatywny, rozum praktyczny, czyli związany z moralnością i rozum refleksyjny, zwany też rozumem estetycznym. Funkcjonują one wprawdzie razem, ale nie ma możliwości ich jednościowego ujęcia z wyższego punktu widzenia⁵⁰. Widzimy, że problem racjonalności nie może wyczerpać się w jednym ujęciu. KANT odbiera rozumowi jego absolutny charakter. Nie jest on zdolny do poznania absolutu, czyli nie sięga absolutnego światła boskiego, które gwarantowałyby mu poznanie z tej perspektywy porządku rzeczywistości. Rozum ujawnia swoje granice. Nie jest zdolny poznać świat takim, jakim jest, nie przenika do końca rzeczy, które są *Ding an sich*. Nie ma też jednego rozumu zdolnego objąć całą rzeczywistość. Rozum staje się otwartym konceptem. Próby idealistów niemieckich na rzecz przywrócenia jedności rozumowi spełzły na niczym. Z rozbiciem rozumu idzie w parze jego osłabienie, ale i autonomia.

Po Nietscheańskim zdemaskowaniu filozofii rozumu jako samoiluzji człowieka, na początku naszego stulecia, w miejsce pojęcia rozumu zaczyna się pojawiać pojęcie racjonalności, które miało być wolne od dawnych naleciałości. Do zmiany terminologii przyczyniła się w znacznej mierze teoria „odczarowania” i racjonalizacji Maxa WEBERA. Ze zmianą terminologii dokonuje się stopniowe pożegnanie z pojęciem „obiektywnego” rozumu. Dyskusja nad pojęciem racjonalności przenosi się równocześnie z obszaru filozoficznego na obszar nauk społecznych, ekonomii i matematyki. Prowadzi to do dominacji rozumu instrumentalnego.

Dzisiaj pojęcie rozumu jako racjonalności znalazło się znowu w centrum zainteresowań filozoficznych. Racjonalność stała się pojęciem technicznym w filozofii współczesnej. Daje to możliwość mówienia o niej w liczbie mnogiej. WITTGENSTEIN zakotwicza racjonalność w grach językowych, które są odzwierciedleniem pewnych wspólnych form życia i wspólnych przekonań. Nie można już mówić o jednej racjonalności, lecz o wielu.

Wielu myślicieli przedstawia własną teorię racjonalności. K. POPPER i H. ALBERT rozwijają teorię rozumu krytycznego, K. LORENZ i J. MÜTTELSTRASS normatywny konstruktywizm, J. HABERMAS językowo-pragmatyczną teorię rozumu komunikatywnego. K. O. APEL tworzy teorię pragmatyzmu transcendentalnego. Na terenie Francji powstaje koncepcja rozumu poza logosem J. DERRIDA, koncepcja rozumu pozostającego w sporze z sobą samym J.-F. LYOTARDA, kon-

⁴⁸ H.M. BAUMGARTNER, *art. cyt.*, s. 23.

⁴⁹ W eksplikacji pojęć *intellectus* i *ratio* dla uniknięcia niejasności posłużyliśmy się względami merytorycznymi, a nie językowymi.

⁵⁰ H.M. BAUMGARTNER, *art. cyt.*, s. 23.

cepcja rozumu heterogenicznego i koneksji G. DELEUZE. Teorię rozumu kontyn-gencjonalnego przedstawia R. RORTY. Z refleksji nad zjawiskiem wielu form ra-cjonalności, przy równoczesnej próbie zachowania koncepcji rozumu jednoczą-cego, wyrosła teoria rozumu transwersalnego W. WELSCHA.

VI. Próby powiązania wielu racjonalności i jednego rozumu

Pojęcie racjonalności nie jest tylko zamiennym pojęciem rozumu. Rozum nie jest jedną z racjonalności. Równocześnie żadna racjonalność nie wyczerpuje całego bogactwa rozumu. Rozum ujawnia się w wielości racjonalności. Jedynie pluralistyczna koncepcja racjonalności zdaje się być dzisiaj nośną teorią rozumu. Niemniej wymagana jest tutaj pewna pojęciowa precyzacja. Czy rozum sam w sobie, z natury swej jest pluralistyczny, tak że możemy mówić o wielu rozumach? Czy rozum jest jeden, a wielorakie są jedynie racjonalności? Druga odpowiedź zdaje się być słuszna⁵¹ Rozum jest władzą, która ukazuje, jak krytycznie obcho-dzić się z wielością racjonalnych form i jak pośród nich się poruszać⁵² Rozum nie może zaprzeczać istnieniu różnorodnych form racjonalności ani nie może się do nich zredukować, lecz musi być w stanie w ich obrębie interweniować⁵³

Problem pluralizacji form racjonalności rozwiązuje problemy uniformi-zacji, ale niesie też z sobą nowe zagrożenia. Można je ująć w dwóch pojęciach: „atomizacji” i „racjonalnego nieuporządkowania”⁵⁴ „Atomizacja” przejawia się w rosnącej specjalizacji poszczególnych racjonalności. Uzyskujemy w ten sposób większą precyzację w posługiwaniu się narzędziami wypracowanymi w ramach danej racjonalności. Z drugiej strony rodzi się wymóg scharakteryzo-wania poszczególnych typów racjonalności i ścisłego określenia ich granic. W tym kontekście jawi się pytanie o pozycję rozumu. Czy zbyt daleko posunięta specjalizacja poszczególnych racjonalności nie prowadzi do jego całkowitego wykluczenia? Czy następstwem parcelacji i specjalizacji racjonalności nie bę-dzie skostnienie rozumu, a w konsekwencji jego przewyciężenie? Racjonalno-ści, różnorakie typy dyskursów, jak wykazują analizy LYOTARDA, i do których odwołuje się W. WELSCH, nie są względem siebie absolutnie oddzielone⁵⁵ Ich konstytutywną cechą stanowi wzajemne odniesienie. Definicje, przy pomocy których się określają, a priori zawierają w sobie uznanie przez inne typy racjo-nalności. Pole racjonalności nie stanowi zatem „archipelagu”, niezależnych wysp, lecz siatkę wzajemnych powiązań. Otóż rozum byłby tą władzą, która pozwala każdorazowo wyjść poza granice danej racjonalności.

⁵¹ WELSCH, *dz. cyt.*, s. 432.

⁵² *Tamże.* s. 433.

⁵³ *Tamże.*

⁵⁴ *Tamże.*

⁵⁵ *Tamże.* s. 434.

Sprawa komplikuje się w przypadku „racjonalności nieuporządkowanej” Poszczególne typy racjonalności wiążą się ze sobą w paradygmaty. Powiązania te nie przedstawiają jasnych odgraniczonych pól, lecz nachodzą na siebie i konkurują ze sobą. Paradygmaty dotyczą tych samych przedmiotów, lecz każdy z nich inaczej definiuje swoje metody, granice i cele. Na przykład zwolennicy POPPERA będą obstawać przy jasnym odróżnieniu nauki od sztuki. Tymczasem zwolennicy FEYERABENDA przeciwnie. Paradygmaty różnie określają konfiguracje racjonalności i sprawiają, że pozostają one nieraz we wzajemnym konflikcie. Zadaniem rozumu byłoby w tym przypadku wskazanie tych fenomenów, czyli pluralizację racjonalności i paradygmatów, ich racjonalne nieuporządkowanie oraz poddanie ich analizie. Rozum nie stawia sobie za zadanie przewyciężenie wielości racjonalności i pluralizmu paradygmatów, lecz pragnie pośród nich udzielić orientacji. Rozum jest zatem ustawicznie odniesiony do racjonalności, jest „władzą przejść”⁵⁶, ma charakter transwersalny⁵⁷. Nie zapewnia zatem uprzywilejowanej pozycji całościowego oglądu form racjonalności i paradygmatów, lecz pozwala poruszać się między nimi.

VII. Uwagi końcowe

Koncepcję rozumu transwersalnego możemy zaliczyć do szeroko pojętego rozumu komunikatywnego. Taka teoria rozumu w jej licznych wariantach jest charakterystyczna dla myślenia postmodernistycznego, ale zarazem próbą wyjścia z zaułków postmodernizmu. Posiada ona swoje atuty, ale również słabe strony. Jej zaletą jest ukazanie możliwości rozwiązań problemów związanych z wielością racjonalności i paradygmatów. Ujmuje rozum dynamicznie oraz wskazuje na jego dialogiczny charakter. Przerzuca pomosty między heterogennymi formami dyskursu. Brakiem jest bliższe samookreślenie rozumu. Rozum jest tylko narzędziem i nie posiada żadnej własnej treści. Ulega desubstancjalizacji. Przyjmuje tylko formę funkcjonalną lub mediacyjną. Nie posiada żadnych zasad ani reguł. W związku z tym otwartym pozostaje problem rozumu jako władzy poznania. Jedynie funkcjonalno-komunikatywne ujęcie rozumu stawia na nowo problem rozumienia prawdy i odniesienia do niej. Z desubstancjalizacją rozumu rodzi się również pytanie o człowieka, który jest określany poprzez jego rozumność. Współczesne koncepcje rozumu domagają się zasadniczych dookreśleń. Proces krytyki rozumu w imię samego rozumu nie dobiegł więc końca, lecz rozpełtał nową dyskusję filozoficzną. Być może rozwiązań problemu należy szukać w takich koncepcjach rozumu, które jego istotę upatrywałyby w odniesieniu do Transcendencji.

⁵⁶ *Tamże*, s. 748.

⁵⁷ *Por. tamże*, s. 748- 956.